

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N<sup>o</sup> 47.

We Wtorek dnia 25. Lutego.

1845.

### Wiadomości krajowe.

Bronzowy medal nagrody z powodu udziału swego w wystawie plodów przemysłu w Berlinie otrzymali: fabrykant sukna Ferdynand Menzel w Swarzędzu (W. Xięstwie Poznańskim) i stolarz Hege w Bydgoszczy.

Publiczną uzyskali pochwałę:

Mechanik F. G. Plagemann w Wiel. Wilczaku pod Bydgoszczą, ślusarz E. L. Schierstein w Poznaniu, siodlarz Jakubowski w Poznaniu, dziedzic hr. Cieszkowski w Wierzenicy, budowniczy machin J. Netrebski i malarz H. Kielmann w Poznaniu, dziedzic dóbr i właściciel cegielni Treskow w Radojewie, dziedzic i właściciel młynu gipsu Wilkoński w Wąpnie i garniarz Szerbiński w Czarnkowie.

Gazeta Powszechna Auszburska donosi z Poznania pod d. 11. Lutego. Obrany Arcybiskupem Gnieźnieńsko Poznańskim X. Pralat Dr. Przyluski przez Papieża potwierdzony został; teraz jeszcze w tak nazwanym kanonicznym egzaminie stawać musi, który Biskup innej dyecezyi zwykle przedsięwzię, aby względem kanonicznych wiadomości egzaminanda potrzebne złożyć sprawozdanie. Dawniej X. Biskupowi Wrocławskiemu zwyczajnie funkcję tę powierzano. Ponieważ jednak teraz katedra ta osierocona, nie wiadomo, kto miejsce jego zastąpi.

### Wiadomości zagraniczne.

#### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 20. Lutego.

Z powodu zgonu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężny Elżbiety Michałowny, Malżonki panującego Xięcia Adolfa Nassauskiego, odbyły się w dniu onegdajszym w świątyniach wszelkich wyznań nabożeństwa żałobne. W kościele Metropolitalnym św. Jana obecni byli na nabożeństwie urzędnicy wszystkich władz Królestwa a lud pobożny napelniał przybytek Pański.

#### R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 4. Lutego.

Słabość Cesarza minęła już całkiem. Cesarz wygląda wprawdzie trochę cierpiąco, lecz ciągle życie swoje regularne i czynne prowadzi i nie zaprzestał codziennego poruszenia na wolnym powietrzu. Cesarzowa w ostatnim tygodniu znacznie znowu cierpiała, dla tego też rzadko kiedy z pokoiów swoich wychodzi. Mieliśmy tu nie tak dawno nader świetne bale, dane przez posła austriackiego, Hrabiego Colloredo, potem przez Hrabiego Woroncowa, nareszcie zaś w lokalu szlacheckiego klubu. Na żadnej z tych uroczystości nie było widać członków rodziny cesarskiej, która się wciąż na swój własny obręb ogranicza. Dla tego też bliski karnawał zapewne bardzo spokojnie u nas przejdzie. Zeszłej środy Księżę i Księżna Leuchten-



berska przenieśli się do swego nowego pałacu przy nowem wosneseńskim prospekie. Cesarstwo przyjęło ich tutaj przy wjeździe z chlebem i solą, podług starego ruskiego zwyczaju; toż samo uczynili przeszłej niedzieli kupcy tutejsi przez uroczystą deputacyą, na której czele znajdował się prezydent miasta. Hrabia Woroncow, który jeszcze tutaj przebywa, dostał, jak powiadają, w swój nową posadzie jako namiestnik Zakaukazyi i naczelný wódz w wojnie z góralami, bardzo rozległe upoważnienie do posuwania, nadgradzania i karania. General-leitnant Gurko, pozbawiony swęj godności jako nadrzędca cywilny Zakaukazyi, który teraz tutaj się znajduje, jak i wszyscy prawie wyżsi naczelnicy wojskowi armii kaukaskiej, ma być w randze szefa sztabu armii kaukaskiej przydany Hrabie Woroncow i towarzyszyć mu w kilku dniach na miejsce przeznaczenia. General-leitnant Kluk von Klugenau jeden z najdzielniejszych między terażniejszymi Generałami w Kaukazie, rodem z Austrii, który jako oficer niższy wstąpił do wojska rossyjskiego i od lat już 20 w niém służy, ciągle walcząc z góralami, mianowany został szefem 19 dywizyi czynnej piechoty w Kaukazie. Tą dywizyą dowodził dawniej General-leitnant Rennenkampf, który, jak wiadomo jest teraz pod sądem wojennym. Marynarka rossyjska poniosła znaczną stratę przez śmierć admirała Greigh, który dnia 30. Stycznia umarł, i mimo późnej starości do ostatniej chwili w czynnej służbie zostawał. Będąc z urodzenia Anglikiem przeszedł za młodu ze służby angielskiej do rossyjskiej i zasłużył się wielce osobliwie jako komendant portu sebastopolskiego i floty tamże stojącej. Jutro zwłoki jego z kościoła angielskiego zostaną przeniesione na cmentarz smołeński.

### Fr a n c y a.

Z Paryża. — Najnowsze dzieło Michelet'a «Książka, kobieta i familia» równie pod względem przywar jak i zalet swoich prawdziwym plodem pióra Micheletskiego. Taż sama powierzchowność nauki, toż samo aforystyczne opracowanie, taż sama ciemność stylu, które w dawniejszych dziełach autora tego znajdziemy, łączą się i w tém dziele z ową żywością pomysłów, gorącym uczuciem i oryginalnością wykładu. P. Michelet obrał sobie za cel i zadanie wykazać nieszczęsne skutki wynikające dla życia familijnego z przeciwieństwa między filozoficznym wykształceniem męża i religijnym wychowaniem żony. Przez to przeciwieństwo, powiada P. Michelet, pożycie familijne swoje

najświętsze i najwznioślejsze znaczenie straciło a wina główna spada na zabiegi spowiednika i opiekuna duszy. Stósownie do autora książdz naturalnym nieprzyjacielem rodziny, z której sam będąc wyłączonym rozkoszy onej zazdrości. Rozumie się, że Pan Michelet z téj przeciwrotnéj wychodząc zasady najzaciętszym przeciwnikiem celibatu duchownych, który w tym tylko razie przypuszcza, kiedy godność kapłańska znowu, jak w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa, z warunkiem długoletniego doświadczenia i uszanowanie nakazującej starości połączone zostanie. Klasztory jeszcze bardziej obudzają gniew Pana profesora, poczytuje ich istnienie za anachronizm z 9tego wieku. Wychowanie klasztorne panien z domów zamożnych jest w oczach jego największym złem towarzystwa w dzisiejszej Francyi. Podług jego podania liczba panienek wychowywanych po klasztorach albo innych zakładach duchownych, dochodzi obecnie do 600,000! Liczba klasztorów panińskich, podług dokładnego obliczenia Pana Michelet, w wielu częściach kraju teraz większa jeszcze, jak była przed rewolucyą! W Lugdunie n. p. powiększyła się od r. 1789. o 20. Bogactwa klasztorów w tymże samym stósunku pomnażają się; nawet za czasów starych Królów nie posiadały one tyle majątku, jak obecnie. Wtenczas albowiem córkom bogatych rodzin tylko mały posag do klasztorów dawano, podczas kiedy dzisiaj wszystkie dzieci równy udział mają w sukcesyi a tak znaczne majątki przechodzą w posiadanie klasztorów. Pan Michelet domaga się usilnie, ażeby rząd choć raz ścisłą kontrolę nad klasztorami wykonywać zaczął, ponieważ teraz w tych zakładach wszelkie prawa Francyi w nicość się zamieniają. Na poparcie twierdzeń swoich przytacza kilka przypadków wielkich zaiste nadużyć i zuchwałego targnięcia się na prawo osobistej wolności, wydarzających się w rozmaitych klasztorach francuzkich.

Wspomnieliśmy już, że X. Biskup Lugduński, Kardynał Bonald wyklął dzieła Pana Dupin: Książka podręczna francuzkiego publicznego prawa kościelnego i «Odparcie twierdzeń Hrabi Montalembert w jego katolickim manifestcie.» Univers udziela tę ekskomunikę, której koniec brzmi jak następuje: »Pod wezwaniem uświęconego imienia Boga potępiamy i potępiliśmy rzeczony dzieła jako obejmujące nauki niweczające prawdziwe swobody kościoła i stawiające w ich miejsce haniebne serwituty, dowodzące maxym sprzeciwiających się wbrew starym kanonom i przyjętym przez kościół fran-



czki zasadom, uwłaczające powadze św. katedry apostołskiej, zaprowadzające do kościoła prezbiterianizm, tamujące wykonywanie prawne iurydyki kościelnej, popierające schizmę i kacerstwo — więc zawierające zdania fałszywe, kacerskie i wznawiające obłędy, które już bula dogmatyczna *Auctorem fidei* naszego Ojca św. Papieża Piusa VI. błogosławionej pamięci pod d. 28. Sierpn. 1794. potępiła. Zakazujemy wszystkim duchownym dyecezyi naszej dzieła te czytać albo mieć u siebie; zakazujemy im innych do czytania ich zachęcać; zakazujemy niemniej profesorom teologii i prawa kanonicznego książki te uczniom swoim do rąk dawać; toż samo zabraniamy też profesorom fakultetu filozoficznego uniwersytetu. — Naturalnie Pan Dupin w Konstytucyoniście nie omieszką odpowiedzieć a tak można z pewnością znowu budującej polemiki wyglądać. — Równocześnie Biskup z Rennes nader surowy list pasterski przeciw teatrom, złym książkom i prassie w ogólności ogłosił.

— Z powodu dymissyi Pana Drouin de Lhuys, deputowanego z Melun, wyborcy tego miasta napisali do tegoż Pana de Lhuys list następny: »Panie deputowany! wyborcy okręgu Melun, którzy dali ci dowód zaufania w twojej miłości kraju i świetle, dowiedzieli się o postępkach dotykających ciebie w twojem znakomitym stanowisku, jakkolwiek zdawało się, że długoletnie twoje usługi i wiadomości szczegółowe powinny by cię uwolnić od wszelkich środków podobnych. Tylko gabinet utrzymujący się postrachem i rozsypaniem łask szczegółowych mógł dowieść raz jeszcze, że nie ma dlań nic świętego. Oparłeś się panie deputowany pokusom, któremi cię otoczono: przełożyłeś honor Francyi nad honor episkopowego Pritcharda; w sposób prawy wykonałeś obietnicę daną twoim wyborcom, a poświęcając twoje osobiste położenie wypełnieniu twego mandatu, stanowczo oddzieliłeś się od systemu, który zamknawszy oczy, stara się o nagromadzenie na Francję niebezpieczeństw wszelkiego rodzaju. Służyłeś wiernie krajowi starając się zatrzymać go u brzegu przepaści. — Dzięki ci za to. Nabyłeś nowych praw do szacunku i zaufania wyborców z Melun, nigdy ich gorliwość i usiłowania o tobie nie zapomną; tracąc względy gabinetu zyskasz w sympatyi narodu większe siły, które pozwolą ci postępować bez żalu drogą raz przez ciebie tak szczęśliwie wybraną. Pojąłeś, że deputowany, będący urzędnikiem publicznym, nie może wypełnić swego posłannictwa, gdy mu potrzeba przytłumić głos sumienia i zapomnieć o własnej

woli; swobodniejszy dzisiaj, będziesz mógł łatwiej połączyć twój głos wymowny z głosem odważnych obrońców swobód i praw Francyi. Dowiedziesz w ten sposób ludziom, którzyby chcieli wątpić o rządzie reprezentacyjnym, że znajdują się jeszcze na szczęście serca szlachetne, umysły niezależne, w których honor i prawość równie jak miłość i sława kraju, zapuściły głębokie korzenie. — Dalej następują rozmaite podpisy.

W Bordeaux uzbrajają dwa żelazne parostatki przeznaczone do Oceanii, »*Australie*« o sile 160 koni i »*Pengouine*« o sile 70 koni; oprócz tego baron Mackau wydał rozkaz, aby przygotowano do trzechletniej żeglugi fregatę ładunkową »*Seine*.«

## Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Lutego.

Pogłoski o konkordacie z Papieżem zbija teraz stanowczo list Dr. Cullen, Prezesa kolegium irlandzkiego w Rzymie z dn. 25. m. z. do katolickiego Arcy-Biskupa Dr. Murray w Dublinie, w którym wyczytujemy: »Poczytuję się za szczęśliwego, iż Panu donieść mogę, że pogłoska o zaprojektowanym konkordacie całkiem płonna. Ojciec św. sam mi to dzisiaj powiedział; spodziewam się, że tej wiadomości ogłosić nie omieszkasz.«

Telegraf elektryczny na południowo zachodniej kolei żelaznej całą treść mowy tronowej w przeciągu dwóch minut podał do Gospord, co czyni na minutę blisko 300 liter. Tak więc mowa tronowa mogła tegoż samego dnia o godzinie 5½ wysć drukowana w Gospord.

Kapitan Grover odebrał wiadomości o Dr. Wolfie aż do dnia 10. Stycznia. Znajdował on się jeszcze w Erzerum i starał się odzyskać siły do podróży przez góry do Trebizundu. W Teheranie przyjętym został Wolf jak najlepiej przez tamecznego posła angielskiego, Półkownika Shiel, który wysłał naprzeciw niemu rządowego kuryera. Potem opuścił Teheran w lektyce i przybył jadąc powoli do Tabriz, gdzie rozsądna pomoc lekarska tyle mu sił wróciła, iż po kilku dniach wypoczęcia podróży swoją do Erzerum w lektyce mógł kończyć. Gdy przybył do granicy tureckiej, musiał wsiść na koń z przyczyny ogromnych zaspów śniegu, wreszcie dnia 4. Stycznia przybył do Erzerum zupełnie wycieńczony i cierpiący. Skoro tylko tameczny komisarz angielski, Półkownik Williams dowiedział się o zbliżaniu się Doktora, natychmiast wyjechał naprzeciw niemu aż do ostatniego wawozu i towarzyszył mu do miasta.



Wolff nadto był jeszcze słabym, iżby mógł listy pisać, lecz spodziewano się, że pieczołowita opieka Półkownika Williama wzmocni go tak, iż za dwa tygodnie będzie mógł wyjechać do Trebizondy. Kapitan Grover dodaje jeszcze, że Wolff przez cały czas pobytu swego w Bucharze znajdował się w największym niebezpieczeństwie, i że warty wciąż łóżko jego otaczały; ocalenie swoje winien był jedynie perskiemu posłowi Mirzie Kuli Khanowi, który szlachetnie oświadczył, że bez Wolffa Buchary nie opuści.

Tak u nas jak wszędzie na prowincyi ogromne od wczoraj i przedwczoraj spadły śniegi; w niektórych miejscach leży śnieg na 2 i 3 stopy, — dla tego też komunikacya na kolejach żelaznych mocno przez to utrudniona. Królowa kazała sanki swoje z Windsoru do Brightonu sprowadzić, gdyż spodziewają się wyborniej saniny dla ciągłych mrozów.

Na posiedzeniu Izby niższej d. 14. Lutego Sir R. Peel cały swój plan finansowy w głęboko pomyślanej i treściwej mowie rozwijał.

## H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 7. Lutego.

Hiszpański okręt wojenny »la Girouda« pływając z Malagi wziął na linę statek jeden uszkodzony, aby go do Algesiras odprowadzić. Ale skoro przybył blisko Punta de Europa w obręb baterii angielskich, zaczęto do niego strzelać 80funtowymi kulami, pomimo że zaciągnięciem bandery potrzebne dał hasło. Było to dnia 28. p. m. Część maszyny parowej została uszkodzona. Na wczorajszym posiedzeniu zażądał Pan Fernandez de la Hoz objaśnienia od ministerstwa względem tego wypadku. Minister marynarki odpowiedział, że baterią angielską dowodzący oficer był tej myśli, iż hiszpański okręt wojenny zabrał ów statek będący w obrębie wystrzału angielskiego, i dla tego kazał do niego dać ognia. Dowódca linii Gibraltarskiej, General Lara, zażądał zaraz zadosyć uczynienia, a Gubernator Gibraltaru dał całkiem zaspakajającą odpowiedź. W rzeczy samej przesadził Sir R. Wilson winnego oficera do innej baterii, rozkazał, aby nigdy już do okrętu hiszpańskiego ostrego ognia nie dawać, i udał się osobiście do Generala Lary, aby mu żał swój z tego powodu wynurzyć. P. Martinez de la Rosa dodał, że rząd zapewne się nad tem zastanowi, czyli dalszego zadosyć uczynienia żądać należy, zwracając na to uwagę, że prawo dotyczące się handlu Negrami z wypadkiem takim w najmniejszej nie jest styczno-

ści. Co do tego wypadku mają być wysłuchani świadkowie z jednej i z drugiej strony, bo Anglicy twierdzą, że wtedy dopiero do rzeczowego okrętu ognia dali, gdy na dane mu znaki zastanowić się nie chciał.

Holenderski okręt handlowy »Vronso Johanne, przeznaczony do żeglugi z Antwerpii do Marsylii, stanął na parę dni w Gibraltarze; ale wnet potem pod pozorem, że 18 skrzyń z flintami na brzeg kataloński wyłożyć zamysła zabrany został przez hiszpański okręt wojenny i do Palmy zaprowadzony. W rzeczy samej znaleziono owe skrzynie, ale były przeznaczone z Antwerpii do Marsylii; lubo konsul hiszpański w Antwerpii doniósł był podobno, że strzelby te przeznaczone były do zamachu przeciw prowincyi Katalonii będącej w stanie oblężenia. Tutejszy holenderski Posel, Baron Grovestius, domagał się natychmiast wydania okrętu, wynagrodzenia i zadosyć uczynienia, a ponieważ go nie zaspokoiono, więc się cofnął od dworu.

Przybyli tu niedawno rossyjscy dyplomaci są radzca stanu Baron Bode i były generalny konsul w Tabris, P. Aniczhoff.

Wczorajszego wieczora miał P. Martinez de la Roza długą rozmowę z posłem francuzkiem względem prawa rewizyjnego, w skutek czego wyprawiono gońca do Paryża. Za przykładem Francyi domaga się i rząd hiszpański od gabinetu angielskiego, aby prawo rewizyi albo zniesione albo przynajmniej ograniczone było. Pan Seijas popierał ten wniosek długą mową opartą na powszechnym prawie narodów.

Z dnia 8. Lutego.

Donosilem nie dawno temu, że katedra apostołska zwrócenie niesprzedanych jeszcze dóbr kościelnych duchowieństwu za główny podał warunek do zawiązania układów w sprawach kościelnych i że Pan Castillo y Ayensa o tém osobiście gabinet zawiadomił. — Na posiedzeniu dzisiejszym Senatu, minister skarbu z następującym wystąpił oświadczeniem:

»Rząd oświadcza Senatowi, że podając wniosek o tymczasowe zawieszenie sprzedaży dóbr kościelnych, miał zamiar, aby o zwrócenie tychże dóbr wniesć, skoroby pora była po tem. Rząd tego zdania, że pora ta nadeszła i oświadcza Korteżom, iż gotów wniesć projekt do prawa o zwrócenie dóbr tych duchowieństwu.«

Oświadczenie to sprawiło nadzwyczajne zdziwienie. Pamiętają bowiem wszyscy, że minister skarbu niedawno temu stanowczo przeciw temu zwróceniu niesprzedanych jeszcze



dóbr kościelnych się oświadczał i Markiza Vilumę z stronnikami tegoż, ponieważ wniosek taki podali, do wystąpienia z kongresu przymusił.

### N i e m c y.

Z Freiburga, dnia 18. Stycznia.

Przedsięwzięte tu śledztwo z powodu nieporozumień zaszłych między oficerami garnizonu a akademikami górniczymi wykazało, że pomiędzy tymi ostatnimi niedozwolony istnieje związek, który za korporacją uchodzić i uznany być chce. Znosi się podobno na wydalenie 40 akademików.

### A u s t r y a.

Z Wiednia, dn. 11. Lutego.

Już od dawnego czasu rozmyślają tu u nas o reformie naszej cenzury. Wielu sądzi, że teraźniejszy prezydent hrabia Sedlnicki, ustąpi z swego stanowiska podpozorem wyższego awansu. Przeznaczonym podobno jest na miejsce jego namiestnik cesarski w Styryi, hrabia Wickenburg. Lecz zdaje się, że te wiadomości nie są całkiem uzasadnione. Hrabia Sedlnicki zostanie zapewne na swoim miejscu. Jeszcze się tu stósunki tak dalece nie zmieniły, aby myśleć można o zmianie. Dobrodziejstwo wolności druku nigdy nam zapewne z Nieba nie spadnie. Wszystko co w tym względzie na teraz uczynićby mogli, ograniczy się zapewne na utworzeniu osobnego kolegium cenzury, w którym bezwzględnie zaprowadzą zasadę kolegalności, t. j. uchwałę przez głosowanie.

Postępowanie zupełnie narodowe i pełne taktu arcyksięcia Stefana w Czechach, ulaskawienia w Galicyi i wielkie przyzwolenia uczynione w Krocacji, są niejako oznaką zmienionej zupełnie polityki gabinetu austriackiego w sprawach słowiańskich.

### W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 28. Stycznia.

Dzisiaj rano przybył tu do poselstwa pruskiego strzelec połowy jako nadzwyczajny goniec z Berlina. Przywozi on depesze dotyczące nowo zaszłych wyborów biskupich dla Wrocławia i Paderbornu. Gdy konduktor skoropoczty listowej zeszedł soboty właśnie do Bononii chciał odjeżdżać, odebrał rozkaz policyjny, aby wszystkie mu doręczone listy natychmiast wydał. Rząd chce tym sposobem pewne, zdaniem jego niebezpieczne korespondencje między Rzymem i Romagną przejąć; naturalnie o to się nie troszczy, że listy wszelkie osób prywatnych przez takie improwizacje o dni kilka później do miejsca przeznaczenia swego dochodzą. — Postano-

wienie pod względem postu dla ubogich i w tym roku bardzo łagodne.

Z dnia 8. Lutego.

Missya Pana Struve, którego niedawno temu posel Rossyjski Papieżowi przedstawił, nie wydała skutku, którego sobie w Petersburgu życzone a to (podług pogłoski) dla tego mianowicie, ponieważ obrana forma układów na nadzwyczajnych zupełnie polegała przypuszczeniach, nie zaś dla trudności, które z przedmiotem samym mogłyby być połączone. — Duch buntowniczy w Romagni stósownie do nadchodzących stamtąd doniesień, nie jest jeszcze bynajmniej przytłumiony i pojedynczo wydarzające się bezprawia, jak n. p. ostatni napad na brygadiera karabinierów, nie są bynajmniej czynami zemsty prywatnej, lecz zjawiskami zniechęcenia powszechnego. Między przywódcami Włoch odmlodzonych w Paryżu i Londynie a zniechęconymi w kraju samym ciągle zachodzą styczności i być może, że komitet Londyński na przyszłą wiosnę nowego zamachu na spokojność Włoch ze strony morza doświadczać będzie.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 29. Stycznia.

Przed kilku dniami odbyła się tu w mennicy narada, między dyrektorem mennicy Dysoglu i kilku znacześniejszymi bankierami względem założenia banku tureckiego.

W mieszkaniu Rifaata baszy skradziono dn. 27. t. m. klejnoty wartujące 40,000 piastrow. Złodziej już znany, ale go jeszcze nie schwytano.

Cesarski hatiszeryf wydany niedawno i ogłoszony przez dzienniki zrobił wielkie wrażenie w tutejszej publiczności i w ciele dyplomatycznym, każdy zapytuje się pod jakim wpływem tajemnym, pod jakim natchnieniem sułtan nagle postanowił, bez żadnego widocznego powodu, tak ostro zganić postępowanie swego gabinetu, i to zganić z taką surowością, że ludzie najbardziej potępiający systemat dzisiejszy używają wyrazów monarchy dla usprawiedliwienia zdań swoich. Zdaje się, że Sir Stratford Canning od czasu ogłoszenia tego hatiszeryfu jest gorzej jeszcze usposobionym względem gabinetu i niechęć tę swoją widoczniej okazuje; wszystkie usiłowania, wszystkie ustąpienia ministrów tureckich skruszyły się o jego żelazną naturę, jego nie wstrząśnioną wolę, która oburza się na wszelki targ z własnym sumieniem. — Sułtan wydając ten hatiszeryf przeciw swym ministrom nie wiedział, że też same skargi były



aż do sytości powtarzane przez dzienniki całej Europy; znana jego miłość własna i uczucie własnej godności byłyby go wstrzymywały od manifestacji tak późnej i tak jawnej. Tak więc ostrożność ulubieńców sultana, aby mu ukryć prawdę i nie pozwolić dojść do uszów jego, ich chęć oszukania go względem głosu opinii publicznej o ich rządzie, zwróciły się właśnie przeciw nim samym. Sultan nie tylko gani swych ministrów ale czyni to jeszcze z niezwykłą jawnością w sposób taki, że cała Europa o tem się dowiaduje; dziwić się tylko potrzeba, że dobrodusznosc młodego monarchy nie została wyczerpaną. Ze wszystkich reprezentantów zagranicznych jeden tylko sprawujący interesa Francyi nie zatwierdził hatiszeryfu cesarskiego. Chwaląc uczucia przez sultana wyrażone, żałuje, jak zapewniają, że sultan z taką jawnością wykazuje niezdolność gabinetu, mającego za sobą sympatyę rządu francuskiego. Osoby dobrze znające tajemnice serajowe, tak objaśniają ogłoszenie tego hatiszeryfu. Riza Basza pojął, że potrzeba nadać sprawom państwa i polityce dywanu ruch więcej postępowy, więcej liberalny, słowem więcej zgodny z interesami prawdziwemi kraju, dla tego to zawiadomił sultana o niektórych faktach, które musiały obudzić podejrzenie młodego monarchy dotąd przekonanego, że wszystko idzie jak najlepiej. Zasiągnął on wiadomości, które nie były wcale zadowalniającemi, a rozgniewany słusznie, wydał ten hatiszeryf, w którym nie oszczędza nawet Riza Baszy, swego ulubieńca. — Choroba Riza Baszy była bardzo silną, mocne zapalenie pleury zagroziło nawet jego życiu. Kilka razy krew mu puszczano i choroba ustąpiła, ale dotąd jeszcze leży w łóżku, a przez miesiąc nie będzie mu podobna wyjść. — W czasie jego słabości sultan za niego rządzi. — Tomrug Aga intendent policyi, chcąc w tych dniach udać się do palacu, dla odwiedzenia jednego z swych znajomych, przyjechał na koniu, aż do pokojów sultańskich, jak to robi Riza Basza, gdy się do palacu udaje. Sultan, który był świadkiem tego znieważenia etykiety, rozkazał mu dać dymissyę, uwiadomił jednakże wprzód o tem Riza Baszę, który tego urzędnika protegował.

— Hrabia Stürmer dał w zeszły poniedziałek bal świetny. Całe ciało dyplomatyczne, wybór towarzystwa i ministrów tureckich, również jak wielu podrzędnych urzędników na nim się znajdowało, napelniając pyszne salony internuncyatury austriackiej. Pomiedzy wysockimi osobami tureckimi, widziano ministra skarbu w białych rękawiczkach, przybierają-

cego ton fashionable i naumyślnie zapewne udającego zwyczaje europejczyka. — Jednakże Sir Stratford Canning nie mógł być świadkiem tego powierzchownego nawrócenia. Nie chciał on poniżyć się, znajdując się w towarzystwie ludzi, dla których nie ma szacunku. Tego dnia jeszcze oświadczył, że ma zbyt mocny ból głowy i że dla tego nie może się udać na bal internuncjusza. Lady Canning, która nie miała tych samych powodów, była zupełnie zdrową i należała do tej świetnej uroczystości, która przeciągnęła się późno w noc. Wszyscy nader byli zadowolnionemi nadzwyczajną, a nader uprzejmą grzecznością pani i pana Stürmer w przyjęciu swych gości.

## M e x y k.

Z Veraeruz, dnia 2. Stycznia.

Polityczne położenie Meksyku taką w ciągu miesiąca postać przybrało: Od dawnego już czasu, kiedy jeszcze Santana z armią swoją w środku kraju stał i niechciał złożyć naczelnego dowództwa, pomimo, że ministra wojny, który mu je oddał, zaskarżono i na sześćioletnie więzienie w fortecy skazano, wzmagalo się nieporozumienie pomiędzy nim a kongressem. Skutkiem tego było, że tymczasowy prezes Canalizó z ministrami swymi salę posiedzeń izby deputowanych i senatorów zamknął, a dnia 29. Listopada pamiętny wydał dekret, w którym sobie i ministrom nieograniczoną przyznaje władzę i krok uczyniony usprawiedliwia. Deputowani i senatorowie odbywali dalsze zebrania w mieszkaniach prywatnych, a wszystkie władze stolicy i innych miast, które dekretu uznać nie chciały, rozwiązały się. Takowy stan rzeczy długo trwać nie mógł: w stolicy wybuchła rewolucya, a dotychczas rozszerzyła się po całym kraju z takim uniesieniem, jakiego nawet w czasie ogłoszenia niepodległości nie znano. Wszyscy obywatele pospieszili natychmiast stawić się na rozkazy nowego rządu, w Meksyku wpisało się w przeciągu pierwszego kwadransu kilka set do milicyi obywatelskiej. Wojska przystąpiły wszędzie, jedne zaraz, drugie później, częścią dobrowolnie, częścią bojąc się ludu. Nadużyć nie było żadnych, tylko posagi Santany obalono, popsuto i wytarło imię jego z nowo-wystawionego teatru. W Veraeruz domagał się lud, aby natychmiast do powstania przystąpić, a wojska musiały ustąpić. Wszystkie prowincye i wszyscy generalowie dowodzący, do których doszła wiadomość o ostatnich gwałtach, oświadczyli się zaraz przeciw Santanie, bo



z przejętych korespondencyi jego z ministrami pokazuje się, że wszystkie owe rozporządzenia od niego wyszły. Prócz tego dopuścił się w ostatnim czasie jeszcze wiele innych gwałtów, kasował nieprawnie cła, zaciągał wojska przemorą, Juntę departamentową w Queretaro, która się przeciw niemu oświadczyła, do więzienia wtrącić i śmiercią jej grozić kazał. Atoli członkowie jej nie dali się tem zastraszyć. — Santana miał teraz tę śmiałość zapytać się w Meksyku, czyliby mu prezesostwo oddano, gdyby do Meksyku poszedł, na co mu odpowiedziano, aby przed sądem stanął. Udaje, że z Queretaru z swem wojskiem wynoszącym 8000 ludzi na Meksyk uderzy, ale nie nie wskóra, bo miasto to dobrze jest ufortyfikowane, pełne wojska i milicyi, a prócz tego wkroczą jeszcze generalowie Bravo i Alvarez mający po 5000 żołnierza. Krótko mówiąc, położenie jego jest teraz takie, że w przeciagu trzech dni uciekać będzie musiał lub się poddać; bo tak mu wszelkie komunikacye odcięto, że oficerowie jego wcale nie wiedzą, co się w rzeczywistości dzieje, gdyż inaczej i ci by go opuścili, co też zapewne uczynią, skoro stan rzeczy rozpoznają. Także i Veracruz fortyfikują, wszystkich wniść pilnują ludzie kouni, tak, iż trudno mu będzie tedy uciekać.

Z Meksyku, z którym od dni kilku komunikacya przerwana była, dowiadujemy się teraz, że Santana z wojskiem swoim około miasta krąży i niby zacząć je myśli. Miasto jest w stanie oblężenia, i zapewne oprzeć się potrafi. — Chodzi pogłoska, że część wojska Santany z tej strony Puebli stoi, z czegoby wnosić można, że zapewne brzegiem tutejszym uciekać chce.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z Londynu, dnia 15. Lutego.

Statkiem parowym „Cambrian” nadeszły tu wiadomości z Nowego Yorku z d. 31. Stycznia, donoszące, że izba reprezentantów kongressu Stanów Zjednoczonych większością 120 głosów przeciw 98 rezolucją dotyczącą wcielenia Texasu do Unii przyjęła. Texas ma podług tego jako oddzielne państwo wstąpić do Unii, wszakże za własnym zezwoleniem jego ziemia tewańska później na 4 różne państwa ma być podzielona. Senat wyroku swego, w tej sprawie jeszcze nie wydał. — Teraz prawie żadnej nie ulega wątpliwości, że i wniosek dotyczący zajęcia Oregonu pomimo wszelkich protestacyi Anglii przejdzie. Jeżeli więc senat powodowany uczuciem

sprawiedliwości przeciw tym projektom się nie oświadczy, tedy Stany Zjednoczone na okropną katastrofę narażać się mogą t. j. na podwójną wojnę z Meksykiem i z Anglią.

Stosownie do wiadomości z Meksyku, Santana dnia 4. Stycznia przez Bravo i Peredesa na równinie pod Appanem na głowę pobity i w niewolę wzięty został; Bravo sprowadził go do Meksyku. — Wiadomość ta wszelako może zawczesną, chociaż nie podpada wątpliwości, że Santana ulegnie. Kongres ogłosił go wyjętym z pod prawa i zdrajcą ojczyzny.

### Rozmaite wiadomości.

#### *Rys porównawczy urządzenia policyi w Paryżu i Londynie.*

Paryż i Londyn, dwa najogromniejsze miasta Europejskie, pierwszy liczący do miliona, drugi prawie do dwóch milionów ludności, naturalnie mają największą potrzebę dobrego urządzenia policyjnego. W ostatnich czasach między temi stolicami, równie jak między całą Francją i Anglią, zaszło spółzawodnictwo, w którym oba narody zawiązały spór o wyższości urządzenia swoich stolic pod względem składu i sposobu działania policyi bezpieczeństwa. Następnę szczegóły wyszły na jaw z tego starcia się wzajemnych dowodzeń.

W ogólności w Anglii systemat poprawczy bynajmniej nie lepszy od Francuzkiego. Tam w ogólnej massie równie źle urządzone są więzienia i przestępcy, skazywani na zamknięcie do czasu, w domach gdzie tleje główny zarodek złego i zład najwięcej wyradza się do czynienia dla policyi i sądów, nie większej jak we Francyi doznają pieczy i starania. Wszakże, liczba przestępstw w Londynie i znaczniejszych miastach Wielkiej Brytanii zmniejsza się, kiedy przeciwnie w Paryżu się powiększa. W roku 1832. liczba uwięzionych w Paryżu wynosiła 9047, po leciech dziesięciu, w 1842. r. wzrosła do 11,574, co czyni 28 procentów powiększenia. W Londynie w 1833. r. uwięzionych osób było 69,959 razem ze starem miastem czyli City; po dziesięciu leciech, w r. 1843., pomimo to iż czynność stołecznej policyi rozszerzona została o kilka mil na okolice Londynu, uwięzionych było tylko 63,477. To dowodzi że środki zatamowania przestępstw skuteczniejsze są w Londynie niż w Paryżu.

Skuteczność i dzielność policyi zależy od sposobu urządzenia i kierunku jaki jej nadano. Jeżeli sądzić będziemy według liczby ludzi któ-



rych rząd trzyma zawsze w gotowości dla czuwania nad porządkiem, Paryż powinniśmy uważać za miasto, strzeżone najlepiej w świecie. Nie mówiąc o 12 do 15,000 załogi i gwardyi narodowej, codziennie pełniących służbę, prefekt policyi ma w swém rozrządzeniu 2600 ludzi pieszych i 400 konnych gwardyi municypalnej, batalion saperów ogniowych od 850 ludzi; kancelarya jego składa się ze 300 urzędników. Nadto ma on pod ręką tłum kommissarzy, inspektorów, sierżantów miejskich i innych agentów, do 2000 ludzi. Mimo takiego mnóstwa ludzi poświęconych jednemu przedmiotowi, w Paryżu bezpieczeństwo nie jest większe niż w innych stolicach; to wcale nie ochrania mieszkańców i mało zastrasza zлочyńców, rozbojników nawet, których pełne są, dniem i nocą, najludniejsze jego kwartały.

(Dokończenie nastąpi.)

### OBWIESZCZENIE.

Częstokroć wydarza się, iż zamiast przepisanego wycierania kominów takowe tylko przez wypalanie onychże uskutecznióm bywa, a przeto nie tylko alarm, lecz nawet niebezpieczeństwo dla sąsiedzkich domów nastąpiło, przeto wymaga potrzeba nie tylko właścicielom domów ale i kominiarzom na to uwagę zwrócić, że podobne postępowanie nie dopuszczalnym jest, dla czego przestępujący do policyjnej indagacyi pociągnięci i karami prawnymi względem nienależycie nastąpionego wycierania kominów obłożeni być mają.

Skoro jednak wyjątkowo wypalanie rossyjskich rur, z powodu osiadania sadzy lśniących konieczną potrzebą być ma, natenczas mają kominiarze w przeciagu 24. godzin wprzód o tém władzy policyjnej donieść, aby też stosowne rozporządzenia w celu zapobieżenia alarmów i niebezpieczeństwa pożaru wydać mogła. Za zaniedbanie tegoż doniesienia podpada kominiarz karze jednego do pięciu talarów.

Poznań, dnia 27. Stycznia 1845.

Prezes Policyi Minutoli.

Sąd Ziemsko-miejski Poznański.

Poznań, dnia 29. Lipca 1844.

Niewiadomi spadkobiercy zmarłej tu dnia 28. Września 1823. niezamężnej Agnieszki Straszewskiej, której pozostałość 550 Tal. wynosi, zapożyczają się niniejszemu na wniosek ich Kuratora, aby się w terminie

na dzień 28. Maja 1845. r.

wyznaczonym, w Izbie naszej sądowej o godzinie 10tej przed południem zgłosili, inaczej zostaną prekludowani, i pozostałość spadkobiercy zgłaszającemu się, lub w braku takowego, fiskusowi przysądzoną i do wolnej dyspozycji wydaną zostanie; zgłaszający się zaś dopiero po wyrzeczonej prekluzyi successor bliższy obowiązany będzie, wszelkie rozrządzenia fiskusa za ważne uznać i przyjąć i nie będzie

mocen ani złożenia rachunków, ani też wynagrodzenia pobieranego użytku żądać, owszém obowiązany będzie, tém się kontentować, co by się wtenczas ze spadku jeszcze znajdować mogło.

### UW I A D O M I E N I E.

Uchwała walnego zebrania z dnia 28. Grudnia r. z. przy wykonaniu niespodziane spotkała trudności. Celem umówienia się względem środków mających się dalej przedsięwziąć Dyrekcyja towarzystwa agronomicznego powiatów Czarnkowskiego i Obornickiego wyznaczyła walne zebranie na dzień 3. Marca r. b. o godzinie 11tej zrana w Czarnkowie na sali hotelu Dębskiego.

Podając do wiadomości Szanownych członków rzeczzonego towarzystwa niniejszą decyzyję uprasza o ich łaskawe przybycie

J. Szuman pisarz towarzystwa.

Władysławowo, dnia 22. Lutego 1845.

W Chełmnie pod Pniewami jest 30 tryków dwuletnich, 80 macior i 100 skopów w 4tych i w 3cim roku, odznaczające się szczególnie wzrostem i nabitością wełny, do przedania; że zaś z baranów pewna część już zamówiona, raczą szanowni gospodarze, znający moją owczarnią a potrzebujący w tym roku tryków, wcześniej się zgłosić.

M. Radoński.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 22. Lutego 1845.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowizna
Oblig. długu skarbowego ..	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$	99 $\frac{7}{8}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	93 $\frac{1}{2}$
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	99 $\frac{5}{8}$	—
Oblig. miasta Berlina .....	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{4}$	99 $\frac{1}{4}$
— " Gdańska w T. ..	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	98 $\frac{1}{2}$	98 $\frac{1}{2}$
— " W. X. Poznańsk.	4	—	103 $\frac{7}{8}$
— " dito	3 $\frac{1}{2}$	98	97 $\frac{1}{2}$
— " Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$	—
— " Pomorskie ..	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{4}$	—
— " March. Elekt. i N.	3 $\frac{1}{2}$	—	100
— " Szląskie ....	3 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
Frydrychsdory .....	—	13 $\frac{7}{8}$	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11 $\frac{1}{2}$	10 $\frac{1}{2}$
Disconto .....	—	3 $\frac{1}{2}$	4 $\frac{1}{2}$
<b>A k c j e</b>			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	—
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej ..	—	—	182 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie ..	4	—	103 $\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej ..	—	153 $\frac{1}{2}$	152 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	102 $\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	106	105
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99 $\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Renskiej .....	5	96 $\frac{1}{2}$	95 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. Renskie .....	4	99 $\frac{1}{2}$	—
Drogi od rządu gwarantowane.	3 $\frac{1}{2}$	96 $\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	161	—
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
— żel. Górno-Szląskiej ..	4	124	—
— " dito Lit. B. ..	—	—	112
— Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	—	—
— " Magdeh.-Halberst.	4	113 $\frac{1}{2}$	112 $\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	119 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. upierw. Wrocł.-Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Koloński.	5	140 $\frac{1}{2}$	139 $\frac{1}{2}$